

Prof. dr hab. Józef Koredczuk  
Zakład Powszechnej Historii Państwa i Prawa  
Instytut Historii Państwa i Prawa  
Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii  
Uniwersytet Wrocławski

Wrocław, dnia 31 października 2024 r.

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Irminy Mazurek-Płecha pt. „Zawarcie związku małżeńskiego w świetle prawa obowiązującego w II Rzeczypospolitej (1918-1939)”, napisanej pod kierunkiem dra hab. Andrzeja Wrzyszcza, prof. UMCS, Lublin 2024, ss. 393.**

## **I. UWAGI OGÓLNE**

Rozprawa doktorska mgr Irminy Mazurek-Płechy pt. „Zawarcie związku małżeńskiego w świetle prawa obowiązującego w II Rzeczypospolitej (1918-1939)” stanowi oryginalne opracowanie zagadnienia z zakresu historii prawa w Polsce. Jak słusznie zauważyła sama Doktorantka (w ślad za Ignacym Czumą) w okresie międzywojennym „Prawo małżeńskie było obszarem, w którym łączyły się fundamentalne aspekty dotyczące natury człowieka, społeczeństwa, moralności i religii” [s. 262]. Mimo, że zawarcie związku małżeńskiego jest prywatną sprawą nupturientów, pragnących to uczynić, nie pozostaje ono bez wpływu, nie jest obojętne dla innych osób, dla państwa, dla kościołów czy związków wyznaniowych do których oni należą. Dodając do tego fakt, że w omawianym okresie mieliśmy pięć systemów prawnych odmiennie regulujących kwestię zawarcia związku małżeńskiego i w ramach nich trzy modele regulacji osobowego prawa małżeńskiego, czyniło to, tym bardziej pilną i konieczną sprawę ujednoczenia (kodyfikacji) prawa małżeńskiego w II Rzeczypospolitej, którego „proces kodyfikacji w spokojniejszym okresie, na przykład przedwojennym [t.j. przed I wojną światową – J.K.], kiedy nowe nurty prawnicze rozwijały się dynamicznie, lecz nie było tak intensywnej wymiany idei, postulatów i zasad, z pewnością byłby prostszy” [s. 262]. W II Rzeczypospolitej pomimo, że była to sprawa bardzo pilna nie udało się to niestety. Doktorantka w recenzowanej rozprawie stara się odpowiedzieć na pytanie jakie były przyczyny, że do tego nie doszło?

## II. UWAGI SZCZEGÓŁOWE

### 1. Uwagi merytoryczne.

Recenzowana rozprawa, nie licząc wstępu i zakończenia, składa się z siedmiu rozdziałów, mających zbliżoną systematykę wewnętrzną, uwzględniającą najistotniejsze elementy w procesie zawierania związku małżeńskiego (zdolność osobistą i wzajemne zezwolenie osób pragnących to uczynić, przeszkody do zawarcia małżeństwa, formę zawarcia małżeństwa ze szczególnym uwzględnieniem ich zapowiedzi oraz ceremonii). Taka przyjęta systematyka wewnętrzna ułatwiała ukazanie różnic i podobieństw pomiędzy poszczególnymi systemami regulującymi zawarcie związku małżeńskiego na ziemiach polskich. Z drugiej natomiast strony powodowała ona pewne powtórzenia, które były konieczne, by prowadzone wywody były zrozumiałe. Najwięcej takich przypadków można wskazać odnośnie do regulacji prawnych dotyczących zawarcia małżeństwa obowiązujących na terenach byłego Królestwa Polskiego i byłego Zaboru Rosyjskiego.

Autorka za cel swojej rozprawy postawiła sobie przedstawienie zawarcie związku małżeńskiego w świetle prawa obowiązującego w II Rzeczpospolitej. I istotnie tak zrobiła, powołuje się bowiem w swojej rozprawie na ponad 170 aktów normatywnych odnoszących się do instytucji małżeństwa. Obowiązujących nie tylko w II Rzeczpospolitej w latach 1918-1939, ale także wcześniej w XIX w., w okresie zaborów (a w odniesieniu do zaboru austriackiego i pruskiego nawet z końca XVIII w.). Jest to liczba imponująca, nawet w opracowaniach z zakresu prawa wyznaniowego, w ramach którego także bardzo wiele uwagi poświęca się kwestiom związanym z zawarciem małżeństwa niektóre z nich nie są znane.

Niektóre z ustaleń Autorki wykraczają poza zakres tematyczny jej rozprawy. Mimo że pisze Ona o zawarciu związku małżeńskiego to przedstawia także kwestie związane z jego ustaniem (rozwiązaniem, czy uznaniem za nieważny). Forma zawarcia związku małżeńskiego, to w jakim trybie prawnym zostało ono zawarte miała bowiem wpływ na jego trwałość, dopuszczalność jego rozwiązania lub nie. Nerozerwalność związku małżeńskiego w stosunku do wyznawców kościoła rzymsko-katolickiego (dominującego i mającego uprzywilejowaną pozycję w II Rzeczpospolitej), którzy w tym zakresie dokonali błędnych wyborów życiowych powodowała, że szukali oni wykorzystując możliwości i luki w systemie prawnym obowiązującym na ziemiach polskich rozwiązania tego problemu. Jednym ze sposobów na jego rozwiązanie było skorzystanie z usług wileńskiego Konsystorza Ewangelicko-Reformowanego, który chętnie udzielał rozwodów nawet osobom niebędącym jego wyznawcami. Autorka przywołuje bardzo pochlebną opinię Sekretariatu tego

Konsystorza na temat jego działalności, który twierdził, że „sumiennie przestrzegał on swoich ustaw i ustalonej procedury” [s. 175]. To skąd w takim razie tak krytyczne uwagi na temat jego działalności [por. Z. Radwański, *Prawo i proces cywilny*, w: *Historia państwa i prawa Polski 1918-1939*, cz. 2, red. F. Ryszka, Warszawa 1968, s. 172]. Szkoda także, że Doktorantka pisząc o prawie na Spiszu i Orawie nie zwróciła uwagi na podobne możliwości przewidziane w ustawodawstwie węgierskim [por. J. Koredczuk, *Małżeństwo węgierskie*, w: *Państwo, prawo, społeczeństwo w dziejach Europy Środkowej. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Józefowi Ciągwie*, red. A. Lityński, M. Mikołajczyk, T. Adamczyk, A. Drogoń, W. Organiściak, Katowice-Kraków 2009, s. 331-338].

Z powyższych względów Autorka, pisząc o źródłach prawa małżeńskiego obowiązującego w II Rzeczypospolitej [rozdz. I], odniosła się także do przepisów prawa regulujących stosunki międzydzielnicowe i międzynarodowe. Uregulowanymi akurat dwiema ustawami z dnia 2 sierpnia 1926 r.: pierwszą – o prawie właściwym dla stosunków prywatnych wewnętrznych, i drugą – o prawie właściwym dla stosunków prywatnych międzynarodowych. Ta druga ustawa powiązana była także ściśle z konwencją haską z dnia 12 czerwca 1902 r. o zawarciu małżeństwa, która zaczęła obowiązywać w Polsce od 1929 r. Wydanie wspomnianych regulacji stało się konieczne ze względu zarówno na migrację wewnętrzną, jak międzynarodową ludności i problemami związanymi z tym czy zawarte przez nich związki małżeńskie są ważne, czy nie? Jak wykazała Doktorantka wspomniane regulacje niejednokrotnie przegrywały w zderzeniu z przepisami dotyczącymi zawarcia związku małżeńskiego poszczególnych kościołów. Odnosiło się to zwłaszcza do przepisów obowiązujących wyznawców Kościoła rzymsko-katolickiego, mającego na podstawie Konstytucji marcowej najbardziej uprzywilejowaną pozycję w Polsce. Z wiążącym charakterem zawarcia związku małżeńskiego według jego przepisów nawet sądy państwowe musiały się pogodzić. Z tą niedogodnością wyrażającą się przede wszystkim w nierozzerwalności związku małżeńskiego usiłowali poradzić sobie, obejść wyznawcy Kościoła rzymsko-katolickiego. Gdzie nawet zmiana wyznania religijnego (konwersja) na inne nie zawsze skutkowała uznaniem za rozwiązany (nieistniejący) poprzedniego związku małżeńskiego.

Najwięcej uwagi poświęciła Autorka regulacjom prawnym dotyczącym zawarcia małżeństwa na terenach należących do byłego Królestwa Polskiego [rozdz. II]. Jak najbardziej słusznie, obejmowało ono bowiem centralne ziemie II Rzeczypospolitej i charakteryzowało się najbardziej skomplikowaną sytuacją wyznaniową. Autorka w rozdziale tym bardzo szczegółowo omówiła postanowienia ukazu z 1836 r. prawo o małżeństwie,

pomimo bowiem odzyskania przez Polskę niepodległości dalej on obowiązywał. Najważniejszą rolę na ziemiach byłego Królestwa Polskiego odgrywał oczywiście Kościół katolicki. Jego sytuacja faktyczna w porównaniu do pozostałych kościołów w Królestwie, które formalnie były równorzędnie traktowane w ukazie z 1836 r. były odmienna w okresie przed 1918 r. i po tym roku. Przed rokiem 1918 był on tylko traktowany jako największy kościół w Królestwie Polskim, ale niedominujący, niepanujący (taką rolę odgrywał w Królestwie kościół prawosławny). Po odzyskaniu natomiast przez Polskę niepodległości, pomimo dalszego obowiązywania ukazu z 1836 r. pozycja Kościoła katolickiego wzmocniona postanowieniami konstytucji marcowej z 1921 r. oraz konkordatu z 1925 r. niepomiarowo wzrosła. Stał się on naczelnym kościołem w II Rzeczypospolitej, czego namacalnym dowodem była moc prawna (a w zasadzie nierozzerwalność) związków małżeńskich zawartych przez jego członków.

Zupełnie odwrotna sytuacja jak w Królestwie Polskim panowała na terenach byłego zaboru rosyjskiego [rozd. III]. Im dalej bowiem było na wschód tym więcej było wyznawców kościoła prawosławnego. Do 1918 r. traktowanego w sposób uprzywilejowany, natomiast po 1918 r. jako jeden z wielu. Na podkreślenie przed 1918 r. zasługuje fakt, że Kościół rzymsko-katolicki na tych terenach z punktu widzenia prawnego były zaliczany do religii chrześcijańskich (co można uznać za degradację jego pozycji). Ze względu na różnorodną sytuację wyznaniową na tych terenach, o wiele większą rolę niż na innych terenach, odgrywały przepisy dotyczące zawierania małżeństw mieszanych pomiędzy wyznawcami różnych religii. Dodatkowo można stwierdzić, że mozaika wyznaniowa ludności mieszkającej na tych terenach pokrywała się na ogół z mozaiką narodowościową, niepozostającą niekiedy bez wpływu na praktykę akceptowaną przez władze państwowe, dotyczącą zawierania związków małżeńskich.

Z wyznaniowym systemem prawa małżeńskiego mieliśmy także do czynienia na terenach byłego zaboru austriackiego (z wyjątkami) [rozd. IV]. Taka sytuacja występowała na terenach, gdzie obowiązywał austriacki kodeks cywilny z 1811 r. (ABGB). Odnośnie do wyznawców kościołów (religii) w nim przewidzianych obowiązywały podobne jak w byłym Królestwie Polskim regulacje prawne dotyczące zawierania małżeństw. Obowiązywanie przepisów ABGB w tym zakresie najistotniejsze konsekwencje miało dla członków Kościoła rzymsko-katolickiego, którzy na tych terenach stanowili zdecydowaną większość i nierozzerwalność związków małżeńskich dla tych spośród nich, którzy dokonali niewłaściwych wyborów był to problem praktyczny, którego rozwiązania poszukiwali oni. Na marginesie szkoda, że Autorka w tym zakresie nie odwołała się do znanej Jej monografii Z.

Zarzyckiego *Rozwód w świetle akt Sądu Okręgowego w Krakowie w latach 1918-1939. Studium historyczno-prawne* (Kraków 2010). Byłoby to komplementarne uzupełnienie i zilustrowanie Jej rozważań prawnych. Jednymi z ciekawszych rozważań Autorki w tym rozdziale są także rozważania dotyczące zawierania i rozwiązania małżeństw żydowskich, dosyć istotnie różniących się od regulacji w tym zakresie obowiązujących wyznawców innych religii. Godne jest także odnotowania, że Autorka odnośnie do zawarcia małżeństwa zauważyła (nie przeoczyła) odrębności na niewielkim skrawku byłego zaboru austriackiego, jakim był Spisz i Orawa.

Regulacje obowiązujące na Spiszu i Orawie, a zwłaszcza na terenach byłego zaboru pruskiego [rozdz. V], przewidujące zgodnie z postanowieniami niemieckiego kodeksu cywilnego z 1896 r. całkowicie świecki model regulacji prawnej dotyczący małżeństwa, mimo że mniej lub bardziej były akceptowane przez poszczególne kościoły charakteryzowało to, że nie niosły one za sobą takich problemów zarówno z zawarciem, jak i rozwiązaniem związku małżeńskiego, jak to było na terenach, gdzie obowiązywał bądź to ukaz z 1836 r., bądź to austriacki kodeks cywilny z 1811 r. Powierzenie wszelkich funkcji związanych z zawarciem związku małżeńskiego państwu nie było czymś zupełnie nowym na ziemiach polskich. Było bowiem znane w Królestwie Polskim przed wydaniem ukazu z 1836 r. prawo o małżeństwie, a więc w okresie kiedy jeszcze w tym zakresie obowiązywał Kodeks Napoleona z 1804 r. oraz powiązany z nim Kodeks Cywilny Królestwa Polskiego z 1825 r. (o których Autorka tylko ogólnie wspomina, nie przedstawiając bliżej trybu zawierania małżeństw na ich podstawie). Pomimo że w latach 1918-1939, Kodeks Napoleona i Kodeks Cywilny Królestwa Polskiego nie były już podstawą zawarcia związku małżeńskiego, to jednak w kontekście skutków prawnych zawarcia małżeństwa wskazane było choć krótkie przedstawienie postanowień obydwu wspomnianych kodeksów. Chodzi zwłaszcza o skutki w zakresie prawa spadkowego (powiązanego z prawem małżeńskim), gdzie ocenę tego czy dana osoba była uprawniona do dziedziczenia, uzależniano niekiedy od ważności zawarcia związku małżeńskiego jej potomków (spadkodawców). W tym zakresie nawet w okresie międzywojennym mieliśmy do czynienia ze sprawami spadkowymi osób, które swoje uprawnienia wywodziły od potomków, którzy zawarli związki małżeńskie przed 1836 r. Co zmuszało sądy w nich orzekające do sięgnięcia do Kodeksu Napoleona i Kodeksu Cywilnego Królestwa Polskiego.

Na marginesie warto dodać, że przyjęta przez Doktorantkę systematyka wewnętrzna w rozdziałach II (obejmującym byłe Królestwo Polskie), III (obejmującym były zabór rosyjski) i IV (obejmującym były zabór austriacki) odzwierciedla rzeczywiste stosunki

wyznaniowe panujące na ich terenach oraz rzeczywistą hierarchię (ważność) kościołów w nich istniejących (a niewynikającą tylko i wyłącznie z uregulowań prawnych).

Od systematyki przedmiotowej (wyznaniowej) przyjętej w recenzowanej rozprawie odbiega rozdział szósty, zatytułowany: „Szczególne uregulowania dotyczące zawierania małżeństw przez służby mundurowe”. Został on opracowany przez Doktorantkę na podstawie jej opublikowanego artykułu *Specyfika zawierania małżeństw przez funkcjonariuszy służb mundurowych w dwudziestoleciu międzywojennym* („Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2019, t. XXII). Nadał on Jej rozprawie charakter mieszany, trochę zaskakujący, ale jak najbardziej zgodny z art. 13 ust. 2 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U. t.j. z 2017 r. poz. 1789), który stanowi, że rozprawa doktorska może mieć zarówno formę maszynopisu książki lub spójnego tematycznie zbioru artykułów opublikowanych w czasopismach naukowych (w przypadku recenzowanej rozprawy doktorskiej wykorzystaniu jednego opublikowanego artykułu), jeżeli stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego oraz wykazuje ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w zakresie danej dyscypliny naukowej. Treść tego rozdziału świadczy o ważności wojska (służb mundurowych) w II Rzeczypospolitej oraz o tym, że nie tylko regulacje o charakterze cywilnoprawnym (materialnym), ale także regulacje o charakterze administracyjnoprawnym (formalnym) mają wpływ na tryb zawierania związku małżeńskiego w danym czasie.

Najobszerniejszym rozdziałem w rozprawie Doktorantki jest rozdział siódmy zatytułowany: „Projekty kodyfikacji prawa małżeńskiego w II Rzeczypospolitej”. Autorka przedstawiła w nim spory o kształt prawa małżeńskiego, analizując po kolei projekty jakie w tym zakresie pojawiły się w okresie międzywojennym. Zdając sobie sprawę, że zadanie to w pierwszej kolejności spadło na barki Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej na wstępie omówiła dzieje jej powstania, organizację, zasady funkcjonowania, skład i działania podjęte w związku z pracami nad prawem małżeńskim. Kwestie te są stosunkowo dobrze opisane w literaturze naukowej polskiej. Można by się zastanawiać nad ich zasadnością, ale bez nich z kolei dalsze rozważania szczegółowe zawisły by niejako w próżni. Autorka po przeanalizowaniu dwóch projektów, które wyszły z łona Komisji (najpierw projektu Władysława Leopolda Jaworskiego, a potem Karola Lutostańskiego), następnie scharakteryzowała dwa projekty „pozakomisyjne” (Zygmunta Lisowskiego i Jerzego Jaglarza). Doktorantka po kolei przedstawiła okoliczności powstania wspomnianych projektów, ich blaski i cienie, poglądy członków Komisji (i nie tylko) na zawarte w nich propozycje rozwiązań, stanowisko do tych projektów kościołów (głównie Kościoła rzymsko-

katolickiego). Najwięcej oczywiście uwagi poświęciła projektowi Karola Lutostańskiego, który – co warto podkreślić – jako jedyny stał się oficjalnym projektem Komisji Kodyfikacyjnej, o który toczyła się najbardziej zacięta walka. Walka o kształt prawa małżeńskiego w II Rzeczypospolitej miała najbardziej burzliwy przebieg spośród wszystkich projektów, które były przedmiotem prac Komisji Kodyfikacyjnej. Projekt ten upadł, mimo że jego celem – jak zauważyła słusznie Doktorantka – było dopasowanie prawa małżeńskiego do potrzeb współczesnego polskiego życia społecznego i państwowego [s. 282]. Żaden projekt, który był przedmiotem prac Komisji nie wywołał tak szerokiej reakcji społecznej. W odpowiedzi na projekt Karola Lutostańskiego powstały projekty, które wprawdzie nie stały się przedmiotem prac Komisji, ale miały charakter alternatywny w stosunku do projektu Lutostańskiego. Sytuacja taka w przypadku innych projektów Komisji Kodyfikacyjnej należała do rzadkości.

Projekt Karola Lutostańskiego tak przyćmił uwagę badaczy, że mało kto zwraca uwagę na wcześniejszy projekt Komisji prawa małżeńskiego autorstwa Władysława Leopolda Jaworskiego, opierający się na zupełnie innych założeniach niż projekt Lutostańskiego. Założeniach nawiązujących do zmodyfikowanych rozwiązań austriackich, bardziej uwzględniających postulaty kościoła w odniesieniu do prawa małżeńskiego. Doktorantka pisze o projekcie Jaworskiego, ale przy okazji jego omawiania uwzględniła także uwagi profesora Władysława Abrahama z Uniwersytetu Lwowskiego (najwybitniejszego polskiego specjalisty prawa kościelnego w okresie międzywojennym) i Józefa Brzezińskiego (z Uniwersytetu Jagiellońskiego) oraz członków Komisji Kodyfikacyjnej.

Przydatnym punktem odniesienia do rozważań Autorki zawartych w omawianym rozdziale jest aneks do rozprawy, w którym znalazły się projekty wspomnianych regulacji prawa małżeńskiego.

Rozprawa Doktorantki ukazuje także ewolucję jaka dokonała się w zakresie przepisów dotyczących zawarcia związku małżeńskiego, obowiązujących na ziemiach polskich, poczynając od końca wieku XVIII do 1939 r. Chociażby w zakresie przeszkód uniemożliwiających zawarcie związku małżeńskiego takich, jak: czas wdowi, bycie publicznym grzesznikiem, ukończenie 80. roku życia, czy bycie już trzykrotnie żonatym (zameżnym). Przeszkód, które we współczesnym prawie nie występują, a ich brak świadczy o ewolucji kulturowej, prawnej czy wyznaniowej jaka dokonała się odnośnie instytucji małżeństwa.

Niektóre sformułowania Autorki pod względem stylistycznym budzą pewne kontrowersje.

Przykładowo

na:

- s. 19 p. 24 (odnośnie do Polskiego Narodowego Kościoła Prawosławnego) i na s. 21 p. 36 (odnośnie do Kościoła Anglikańskiego), p. 38 (odnośnie do Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego), p. 39 (odnośnie do Liberalnego Kościoła Katolickiego, Niemcy Katolicy) i p. 40 (odnośnie do Irwingianie – bracia apostołscy) – opatruje je przypisem: „Ustawa z dnia 17 marca 1921 r. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Ustawa z dnia 23 kwietnia 1935 r.”, pomimo że w tych ustawach konstytucyjnych nie ma ani słowa o tych kościołach!?”; - s. 75 p. 314 w. 2 od dołu – pisze „a ostatnio [podkreślenie recenzenta] przewidziano to w art. 413 i następnych Kodeksu Karnego z r. 1903”. Słowo „ostatnio” jest tu zbędne; - s. 261 w. 17 – „cele kulturo-prawne”, lepiej chyba „kulturowo”; - s. 274 w. 8-9 – „mimo tego, prace nad projektem zostały kontynuowane”, lepiej chyba „były kontynuowane”.

Oprócz pewnych powtórzeń koniecznych ze względu na zachowanie toku narracji w rozprawie są także powtórzenia, które nie są niezbędne, których można było uniknąć. Przyjmują one różną formę:

- 1) Autorka czasami powtarza treść zamieszczoną w tekście głównym i w przypisie nią opatrującym (np. ostatni akapit na s. 73 i p. 309, s. 88 i p. 347, s. 95 i p. 367, s. 105 i p. 411, s. 119 i p. 480);
- 2) tylko nieznacznie ją zmieniając, nie naruszając istoty treści (np. s. 137 p. 517 i s. 138 p. 520, s. 160 – przedostatnie i ostatnie zdanie na tej stronie, s. 229 p. 821 i 823, s. 260 – przedostatni i ostatni akapit na tej stronie).

W recenzowanej rozprawie Doktorantka niezwykle szeroko przedstawiła regulacje prawne dotyczące zawarcia związku małżeńskiego oraz w wystarczającym stopniu znajomością czynników, które miały rzeczywisty wpływ na funkcjonowanie, wykazując się w tym zakresie znajomością wspomnianych regulacji prawnych oraz specjalistyczną wiedzą. Wiele cennych i interesujących informacji, oprócz tekstu głównego, znajdujemy także w przypisach rozprawy.

Końcowe wnioski Autorki, mają charakter rekapitulacji najważniejszych kwestii przez nią poruszanych w poszczególnych rozdziałach. Z niektórymi stwierdzeniami Doktorantki można polemizować i trochę inaczej bym je interpretował niż ona. Pisze ona, że unifikacja prawa małżeńskiego w II Rzeczypospolitej napotykała na liczne trudności, które były efektem oporu społecznego. Nie podaje jednak przez kogo inspirowanego, a było to niezwykle istotne. Ma także rację, że istotnym elementem omawianego okresu była rola kościołów i związków wyznaniowych, które miały znaczący wpływ na formowanie przepisów dotyczących zawierania małżeństw. Znowu nie podaje, jaką rolę odegrały one, a



była to rola niechlubna, która doprowadziła do odrzucenia projektu Lutostańskiego, który miał pełnić funkcję integracyjną, starając się pogodzić różnorodne interesy i wartości społeczne. Projektu, który był stawiany w jednym szeregu z najlepszymi polskimi kodyfikacjami (karną czy zobowiązań) okresu międzywojennego. Mimo że nie doszło do uchwalenia projektów prawa małżeńskiego w okresie międzywojennym prace nad nimi nie poszły na marne. Stały się one podstawą regulacji w tym zakresie po II wojnie światowej, które dzięki oparciu ich na przedwojennych projektach prawa małżeńskiego szybko zostały sfinalizowane w postaci przyjętych regulacji prawnych. Szkoda, że Doktorantka w swoich końcowych refleksjach nad projektami prawa małżeńskiego w okresie międzywojennym nie sięgnęła dalej, do czasów nam współczesnych. W ramach systemu prawa małżeńskiego w Polsce po 1989 r., a zwłaszcza po wejściu w życie konkordatu z 1993 r., wprowadzono wiele rozwiązań (pomysłów) o które tak nieskutecznie walczono w II Rzeczypospolitej. Wspomina o tym Doktorantka w ostatnim zdaniu swojej dysertacji. Dziedzictwo prawne bowiem II Rzeczypospolitej pomimo upływu czasu w dalszym ciągu zachowało swoją aktualność.

Recenzowana rozprawa, jak wykazała to Doktorantka, dotyczy niezwykle ważnej instytucji nie tylko z punktu widzenia pojedynczych osób, ale również państwa i kościołów w nim istniejących. To powodowało, że „prawo wyznaniowe, współistniejące z prawem państwowym, powinno być wyrazem kompromisu pomiędzy koniecznością uregulowania wspomnianej materii – odnoszącej się do zawarcia związku małżeńskiego [J.K.] na poziomie państwowym z poszanowaniem autonomii religijnej [s. 337]. Różnice zdań w tym zakresie pomiędzy państwem (Komisją Kodyfikacyjną) a kościołami okazały się tak duże, że uniemożliwiły osiągnięcie takiego kompromisu w II Rzeczypospolitej. W związku z czym, życie bowiem musiało dalej się toczyć, dalej obowiązywały przepisy prawa regulujące zawarcie związku małżeńskiego sprzed okresu przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości w nowej rzeczywistości faktycznej. „Stare prawo małżeńskie”, zgodnie z zasadą ciągłości prawa, ubrane w nowe szaty społeczno-prawne musiało bowiem dalej obowiązywać, stając się w ten sposób przedmiotem rozprawy doktorskiej mgr Irminy Mazurek-Płechy, która przedstawiając znaczenie i rolę instytucji od której wszystko się zaczyna, czyli zawarcia związku małżeńskiego ukazała próbę ukształtowania nowoczesnego prawa małżeńskiego w Polsce. Rozprawa której stanowi syntetyczno-porównawcze studium, które dotychczas w polskiej historii prawa było na ogół odrębnie omawiane w ramach dziejów prawa małżeńskiego obowiązujących na terenach poszczególnych części państwa polskiego.

## 2. Uwagi formalne

- W pracy można wskazać także pewne błędy drukarskie:
- s. 7 w. 7 – BGB jest z „1896” r., a nie z „1986” r.;
  - s. 7 w. 20 – „Dz. U. Śl.”, powinien być przed „Dz. Urz. KEA”;
  - s. 7 w. 24 – „Dz. U. Rzeszy”, powinien być przed „Dz. U. Śl.”;
  - s. 7 w. 25 i 26 – „Dz. U. ZCZW” i „Dz. U. Związku Półn.-Niem.”, powinny być po „Dz. U. Śl.”;
  - s. 8 w. 1 – skoro wcześniej jest „K. K. RP Dz. O.” (t.j. Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Dział Ogólny) to w przypadku „K. K. P. I P. C.”, powinno być „K. K. RP I P. C.” (skoro jest Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Podsekcja I Prawa  
Cywilnego);
  - s. 8 w. 18 – „PP”, powinno być przed „PRĄD”;
  - s. 9 w. 1 – „Zb. p. p.”, powinien być przed „Zb. pr. i rozp. b. ces. ros.”;
  - s. 9 w. 4 – „Zb. u. prusk.”, powinien być przed „Zb. u. s.”;
  - s. 18 p. 17 w. 5 – jest „ustroje”, powinno być „ustrój”;
  - s. 23 p. 45 w. 3 – jest „utworzoną”, powinno być „utworzono”;
  - s. 29 p. 14 – jest „Iris”, powinno być „Iuris”;
  - s. 44 p. 207 w. 3 – jest „ternach”, powinno być „terenach”;
  - s. 46 p. 214 w. 5 – jest „świecenia”, powinno być „święcenia”;
  - s. 49 tab. 1 kol. 4 w. 9 od dołu – jest „Polskigo”, powinno być „Polskiego”;
  - s. 51 kol. 5 w. 9 od dołu – jest „art. 13 ust.”, powinno być „art. 13 ust. 3”;
  - s. 83 p. 334 – raz Autorka pisze „K. N.”, a drugim razem „Kodeks Napoleona”;
  - s. 85 w. 15 – jest „iuris pubici”, powinno być „iuris publici”;
  - s. 86 p. 342 – w tekście pisze o Konstytucji Królestwa Polskiego a w przypisie o Konstytucji marcowej;
  - s. 125 p. 493 w. 11 od dołu – jest „należał”, powinno być „należało”;
  - s. 217 p. 775 w. 3 – jest „zgodny”, powinno być „zgody”;
  - s. 233 w. 11 – jest „Ostania”, powinno być „Ostatnia”;
  - s. 257 p. 933 w. 4 – jest „kasowano”, powinno być „skasowano”;
  - s. 276 w. – jest „A. Abraham”, powinno być „W. Abraham”;
  - s. 276 p. 983 w. 2 – jest „osobny”, powinno być „osobnej”;
  - s. 277 w. 9 od dołu – jest „A. Bukowiecki”, powinno być „S. Bukowiecki”;
  - s. 280 p. 992 w. 14, 21 i 30 – jest „zabopólnym”, powinno chyba być „obopólnym”;

- s. 282 p. 995 w. 3 – jest „powiązany”, powinno być „powiązany z”;
- s. 346 – ustawa z dnia 3 czerwca 1876 r. jest nie na swoim miejscu;
- s. 347 – ustawa z dnia 23 maja 1908 r. jest nie na swoim miejscu;
- s. 354 w. 8 – jest „najnowszem”, powinno być „w najnowszem”;
- s. 363 w. 18 od dołu – jest „sardem”, powinno być „sądem”;
- s. 369 w. 12 od dołu – jest „pozytem”, powinno być „pozatem”;
- s. 377 w. 4 od dołu – jest „me”, powinno być „nie”;
- s. 389 w. 5 i 6 – jest „rak”, powinno być „rąk”.

### III. WNIOSKI

Recenzowana rozprawa ukazuje obiektywnie niezwykle ważny fragment dziejów prawa w II Rzeczypospolitej. Okres walki o kształt prawa, które z punktu widzenia zwykłego człowieka miało najważniejsze znaczenie. Mimo że nie doszło do jego uchwalenia, to jednak prace nad prawem małżeńskim w II Rzeczypospolitej nie poszły na marne.

Pomimo krytycznych uwag, które wyraziłem w niniejszej recenzji, podtrzymuję moją pozytywną opinię o niej.

W związku z powyższym uważam, że recenzowana rozprawa Pani Irminy Mazurek-Płechy pod tytułem „Zawarcie związku małżeńskiego w świetle prawa obowiązującego w II Rzeczypospolitej (1918-1939)”, spełnia wymogi określone w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U. nr 65, poz. 595) i może być podstawą do podjęcia dalszych kroków w przewodzie doktorskim, dotyczącym Jej osoby.

*Josef Koredovszuk*